

Rawicz-Witanowski, Michał

Wykopaliska w Arkuszewie z epoki żelaznej, zw. "la Tène"

Światowit 5, 179-181

1904

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez **Muzeum Historii Polski** w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

- Nr. 7. *Żochcin*. Ornament: głębokie rysy na krzyż na całej powierzchni naczynia.
- Nr. 8. Dzbanek-amfora z uszkami ze *Złotej* pod Sandomierzem.
- Nr. 9. *Brzostowa* pod Ćmielowem.
- Nr. 10. Wieś *Nikisiałka* pod Opatowem, otrzymane od p. Malinowskiego, który posiada drugą tej samej wielkości i kształtu, tylko czarną, szmelcowaną.
- Nr. 11—12. Małeńkie, wielkości orzecha włoskiego.



2.

Wykopaliska w Arkuszewie z epoki żelaznej, zw. „la Tène”.

Na dawnym pograniczu Łęczyckiego i Kujaw leży pod miastem Przedczem, wieś Arkuszewo, zaledwie wzmiankowana w „Słowniku Geograficznym“, przez którą przepływa strumień bez nazwiska. W pobliżu tej rzeczki włościanin Murakowski, orząc swoje pole, w dniu 1 maja 1901 r., uderzył pługiem o urnę, tkwiącą w gruncie na głębokości mniej więcej 6 cali. Zawiadomiony o tem ks. Władysław Górzyński, ówczesny proboszcz w Przedczu, znany pisarz ludowy, pośpieszył na miejsce i zebrał następujące przedmioty:

1. *Miecz* zwinięty we czworo, kuty z blachy żelaznej i pokryty twardą, czerwono-brunatną rdzą ogniową (Hammerschlag), zewnątrz

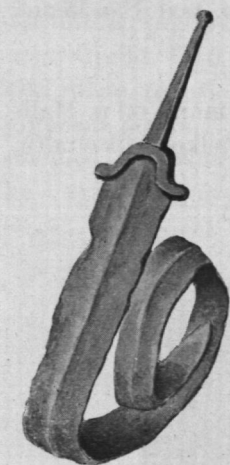
mający jeszcze blask metaliczny. Głownia jego, przez całą długość miecza obosiecznego, ma po obu stronach swej płaszczyzny grzbiet wypukły, znikający dopiero przy spłaszczonym końcu, zdającym do pchnięcia. Przedłużenie głowni stanowi również żelazna sztabka rękojeści, zakończona guzem, zapewne pokryta niegdyś skórą, z której ani śladu nie pozostało. Przy zejściu się rękojeści z głownią rozchodzi się jelec, pałakowato ku głowni zgięty. Gdyby rozciągnąć zgięty miecz, dałby on wymiary: długości całkowitej 1060 mm, z której 140 mm przypada na rękojeść, reszta zaś na klingę. Co do szerokości, to pałeczek przy rękojeści ma 50 mm, pod nią szerokość głowni ma 45 mm, w połowie długości 40 mm, a przy końcu 10 mm.

Sądząc z wymiarów tych oraz charakterystycznego kształtu (por. fig. 1), miecz ten należy do czasów, gdy broń tego rodzaju osiągnęła właściwej swej długości i nosi na sobie ślady kultury gallickiej.

2. *Grot włóchni żelazny*, w połowie zgięty, formy wysmukłej liścia wierzby, z tulejką okrągłą z dwoma otworami — w jednym z nich tkwi gwóźdź, którym przymocowany był grot do drzewca. Przedłużenie spojenia tulejki stanowi grzbiecik kształtu rąbka, rozpoczynający się od rozszerzenia ostrza, a ginący prawdopodobnie w samym końcu, obecnie ukruszonym. Całkowita długość tego niezłe zachowanego okazu, na którym znać tylko ślad rdzy ogniowej, wynosi 345 mm, długość zaś tulejki 60 mm.

Średnica otworu tulejki 18 mm, największa zaś szerokość ostrza 30 mm, ku końcowi 18 mm (por. fig. 2).

3. *Blacha żelazna*, w połowie wygięta, długości 110 mm, a szerokości 60 mm. Będzie to zapewne szczątek „umba“ tarczy żelaznej (fig. 3.)



4. *Kółko* żelazne, średnicy w otworze 17 mm, grube 16 mm (fig. 4).
5. *Drut* żelazny zwinięty w kształcie sprężyny (fig. 5). Po roli rozrzucone były drobne skorupy grubej, prymitywnej roboty urny, w której, według zeznania oracza, mieściło się żelastwo. Użyta do niej dobrze wyrobiona glina, doskonale wypalona, jest koloru ciemnego — zwłaszcza od środka naczynia. Czy były w niem popioły — niewiadomo, gdyż przed zbadaniem urna rozbita, a zawarte w niej szczątki rozproszone zostały. Ślady jednak rdzy ogniowej na żelazie świadczą o ciepłym charakterze wykopaliska. Osobliwy zwyczaj pogrzebowy — wkładania przepalonego i połamane go oręza w urnę ze szczątkami wojownika — porównać się da tylko z wykopaliskami pod Toruniem. Miecze żelazne, w podobnie opisanemu zgiętym stanie, znajdowały się w zbiorze ś. p. Podczaszyńskiego, a pochodziły z wykopalisk ze Strzyżewa w pow. Pułtuskim i z Gostyni w pow. Piotrkowskim. A. Łoziński znalazł je też w kurhanie wsi Hromówki, w pow. Starokonstantynowskim na Wołyniu, a opisał G. Ossowski w „Wiadomościach Numizmatyczno Archeologicznych“ (I, nr 2).

Michał Rawicz Witanowski.

3.

Znaleziska w Kurzelówce (pow. Uszycki, gub. Podolska).

Stacye krzemienne na Podolu.

Podole przedstawia dla archeologa dzisiejszego obszerne pole do badania. Powierzchnia usiana mnóstwem kurhanów, które, według podań miejscowych, służyły jako znaki przydrożne dla szlaków tatarskich, albo jako strażnice.

Mnóstwo pojedynczo stojących głazów, którym ludność miejscowa przypisuje często własności czarodziejskie (np. w Szebutyńcach), po bliższym zbadaniu prawdopodobnie okaże się również zabytkiem epoki przedhistorycznej. Przytem wszędzie, nawet na powierzchni ziemi, znajdujemy okruchy prastarych naczyń glinianych, narzędzi krzemienych i metalowych.

Wszystkie te pozostałości z czasów odległych niszczeją, a tym sposobem, zgłoska po zgłosce, zaciera się to pismo, którem dawne czasy zapisały swe dzieje na ziemi Podolskiej.

Wśród skorup glinianych coraz rzadziej natrafia się na całe naczynie, z mnóstwa pięknych narzędzi krzemienych coraz mniej pozostaje, gdyż ludność miejscowa tłucze je na kawałki i używa do krzesania ognia; rogi jelenie z warstw dyluwalnych, które dawniej często można było widzieć pozatykane w płotach zagród włościańskich, w tej oprawie przed-